

URSZULA ĆWIK

Instytut Historii i Nauk Politycznych

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: urszula_cwik@wp.pl

**MIEJSCE KOBIET W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ
W POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ
DO LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH
(W ŚWIETLE „KOBIECY I ŻYCIA” I „FILIPINKI”)**

Prasa od samego początku istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznana została za jeden z podstawowych instrumentów służących do budowy „nowego socjalistycznego człowieka”. Wiązało się to z przejmowanymi ze Związku Radzieckiego wzorcami praktyk dotyczących szeroko rozumianych relacji władzy ze społeczeństwem. Wykorzystując zalety prasy drukowanej takie jak: niska cena, aktualność, szybkość i łatwość dostępu, masowość, periodyczność oraz szeroko rozpowszechnione przekonanie o wiarygodności słowa pisanego, władze PRL starały się kształtować nowy obraz otaczającej rzeczywistości społecznej¹. W Polsce Ludowej budową tzw. nowego człowieka zajęła się prasa partyjna oraz podległa Polskiej Partii Robotniczej prasa „czytelnikowska”, natomiast od 1949 r. wręcz cała prasa bez względu na swój profil czytelniczy – od tygodników dla dzieci, przez prasę kobiecą, po pisma branżowe. Propaganda przebiegała według określonego schematu: rządzący pokazują wzorce zachowań i myślenia, a społeczeństwo uczy się ich poprzez wielokrotne powtarzanie przykładów, dużą koncentrację tekstów na dany temat oraz zapewnienia, że proces ten jest niezbędny, powszechny i tylko on zasługuje na szacunek i pochwałę². W rzeczywistości

¹ M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009, s. 241.

² Tamże, s. 242.

prasa kreowała mit, przedstawiała nowego człowieka nie takim, jaki on był, ale jakim chcieli widzieć go dysponenci. Nie opisywała, ale projektowała wzorce zachowań, myślenia oraz ówczesną rzeczywistość.

Peerelowska propaganda polityczna objęła również prasę kobiecą, czyli zespół wydawnictw periodycznych przeznaczonych dla kobiet, co zostało oznaczone w tytule lub podtytule, programie, treści, sposobie ujęcia tematów, strukturze oraz formie językowej. Prasa taka jest redagowana pod kątem zainteresowań kobiet w zależności od ich wieku, wykształcenia, zawodu, pochodzenia społecznego, środowiska życia i pracy, roli i miejsca w rodzinie oraz społeczeństwie. Jeśli chodzi o treść są to najczęściej wydawnictwa wielotematyczne, zbliżone do formuły magazynu. Głównym tematem prasy kobiecej jest rodzina i wszystko, co wiąże się z jej funkcjonowaniem, czyli małżeństwo i miłość jako sposób zaspokojenia emocjonalnych potrzeb człowieka, relacje między kobietą a mężczyzną, między rodzicami a dziećmi i wnukami oraz między innymi członkami rodziny. Jednak prasa kobieca nie tylko traktuje o rodzinie w aspekcie emocjonalnym, lecz także o sprawach bytowych, w ujęciu ekonomicznym: dom, mieszkanie, gospodarstwo domowe, wyżywienie i zdrowie rodziny. Następnym blokiem tematycznym jest aktualna pozycja społeczna kobiet, ich działalność polityczna oraz udział w zarządzaniu publicznym, walka o równe z mężczyznami prawo do samodecydowania i podmiotowości, do pracy zawodowej, jednakowych szans na osiągnięcie sukcesów zawodowych, zrobienia kariery i wreszcie prawo do udziału we władzy³.

Po II wojnie światowej funkcje i zadania prasy zmieniały się wielokrotnie. Ewolucję tych zadań można podzielić na kilka okresów. Pierwszy z nich przypadał na lata 1944–1948 i to właśnie wtedy prasa spełniała głównie funkcję pewnego rodzaju łącznika między społeczeństwem a rządem. Związane było to, z faktem, iż w latach 1946–1947 wśród spraw ogólnopolitycznych i społecznych najważniejszym wydarzeniem było Referendum Ludowe oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego, toteż prasa aktywizowała kobiety do udziału w wyborach i głosowaniu zgodnie z programem i oczekiwaniami rządu.

Po roku 1948 prasa jeszcze silniej została związana z partią komunistyczną. Stanowiła jej „pomocniczy oręż” i miała skupiać się na transmisji zadań stawianych przez aparat władzy do społeczeństwa⁴. W tym czasie założono, że dziennikarz jest „żołnierzem frontu ideologicznego i kształtuje rzeczywistość” toteż

³ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 7–8.

⁴ J. Myśliński, *Wybrane problemy dziejów prasy Polski Ludowej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1985, nr 1, s. 29–43.

i prasa kobieca miała spełniać tę rolę wobec „szerokich mas kobiecych”⁵. Głównym zadaniem prasy było zachęcanie i inspirowanie kobiet do budowania szerokiego frontu socjalizmu w Polsce. Ponadto znacząca uwaga wszelkich czasopism była skupiona na mobilizowaniu kobiet do podejmowania pracy zawodowej w miejsce brakujących mężczyzn, gdyż okres ten w rozwoju prasy pokrywał się z realizowaniem planu trzyletniego. Natomiast kobiety już pracujące zachęcane do wyścigu pracy socjalistycznej, przekraczania norm i wykonywania zleconych obowiązków przed terminem. Kobięce czasopisma nawoływały do oszczędności, racjonalizacji oraz wynalazczości usprawniającej proces produkcji, podkreślając jednocześnie potrzebę nauki, zdobywania wyższych kwalifikacji, które z kolei otwierały drogę do awansu, a tym samym lepszych zarobków.

Rok 1956 stał się pewnego rodzaju przełomowym dlatego, że zespoły redakcyjne starały się walczyć o niezależność i możliwość decydowania o linii danego czasopisma. Gazety o szerokim oddziaływaniu społecznym, w tym głównie „Kobieta i Życie”, rozwinęły szczególnie funkcje wychowawcze, organizatorskie i interwencyjne, które zaowocowały znaczną liczbą akcji i konkursów, co doprowadziło do ustanowienia odpowiednich ustaw oraz aktów prawnych⁶. Akcje organizowane przez redakcję „Kobiety i Życia” dotyczyły zawodowej i społecznej sytuacji kobiet oraz spraw rodzinnych i małżeńskich. Jedną z pierwszych i godnych wspomnienia, była przeprowadzona w latach 1947–1948 pieniężna składka czytelników na zakup skrzypiec dla 16-letniej laureatki Międzynarodowego Konkursu Instrumentalistów – Wandy Wiłkomirskiej. Inną akcją była zbiórka pieniędzy na budowę Domu Słowa Polskiego. Jeszcze inną – zbiorowa petycja – prośba czytelniczek skierowana do władz państwowych i producentów elektrycznego sprzętu domowego w ramach „MMM”, czyli „Małej Mechanizacji Mieszkania”, w której to zwracano uwagę na potrzebę uruchomienia produkcji sprzętu gospodarstwa domowego takiego jak: pralki, lodówki, odkurzacze, ułatwiające życie pracującej kobiecie. Na łamach czasopisma można było znaleźć także apele skierowane do władz dotyczące poważniejszych kwestii, np. prośba czytelniczek „Kobiety i Życia” o zwrócenie uwagi na problem przemocy w rodzinie i zmian w ustawodawstwie, które miałyby zapewnić kobietom większe prawa oraz wyższy poziom poczucia bezpieczeństwa.

Pierwszym czasopismem dla kobiet, które powstało po II wojnie światowej był miesięcznik, później dekada, wydawana pod nazwą „Moda i Życie Praktyczne”, następnie tygodnik „Kobieta i Życie”. Pismo wychodziło od stycz-

⁵ Tamże.

⁶ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, s. 330–331.

nia 1946 r. do lutego 2002 r. W 2008 r. ponownie ukazało się w sprzedaży jako miesięcznik i jest obecne na rynku do dzisiaj. Magazyn ten, obok „Przyjaciółki” należy do najdłużej ukazujących się periodyków polskich i był czytany przez kilka pokoleń kobiet polskich⁷.

W ciągu swojego długiego istnienia czasopismo to zmieniło tytuł, częstotliwość, formułę wydawniczą, program, wydawcę, kilka razy skład redakcyjny i redaktora naczelnego, jak również adresata, czyli grono czytelniczek. Ewolucję tego czasopisma można podzielić na kilka okresów – pierwszy tzw. czytelnikowski obejmuje lata 1945–1951. Wówczas miesięcznik, następnie dekada pod tytułem „Moda i Życie Praktyczne” wydawana była przez warszawską Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik”. Drugi okres – „prasowy”, zapoczątkowany w 1951 r. połączeniem „czytelnikowskiej” dekady „Moda i Życie Praktyczne” z miesięcznikiem „Kobieta” i utworzeniem „Kobieta i Życie Praktyczne” wydawanym przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”. W 1953 r. zmianie uległ tytuł, na „Kobieta i Życie”, a częstotliwość na dwutygodnik, a później tygodnik. Zmieniała się także formuła wydawnicza pisma, składy redakcji, i redaktorki naczelne. Był to najdłuższy okres rozwoju, zakończony transformacją prasy w Polsce w latach 1990–1991. Redaktorkami naczelnymi w tym czasie były kolejno: Felicja Strumińska (do 1969 r.), Barbara Sidorczuk (w latach 1970–1986) i Anna Szymańska-Kwiatkowska (w latach 1986–1990). Okres trzeci – „spółdzielczy” trwał od połowy 1991 r. do połowy roku 1999. Była to działalność „na swoim”, ponieważ po transformacji wydawaniem gazety zajęła się nowo powstała Spółdzielnia Wydawnicza „Kobieta i Życie”⁸. W tym czasie w Polsce następowała wtórna transformacja prasy, gdyż na polski rynek wydawniczo-prasowy wszedł kapitał zagraniczny, co spowodowało, że tworzyły się nowe spółki, łączyły się i powstawały nowe wydawnictwa, niektóre przechodziły na własność wydawnictw zagranicznych, inne ulegały zawieszeniu lub likwidacji. Kolejny okres nazywany w literaturze „pedewowskim” od nazwy wydawcy Polskiego Domu Wydawniczego, który przejął wydawanie „Kobiety i Życie” w drugiej połowie 1999 r. i trwał do chwili zawieszenia pisma w lutym 2002 r. Nastąpiła wówczas zmiana programu, kilkakrotnie redaktora naczelnego, częstotliwości – wrócono do formuły dwutygodnika. Ówczesna recesja gospodarcza spowodowała spadek nakładów, sprzedaży prasy i powierzchni reklamowej, a wśród wydawców magazynów rozpoczęła się ostra walka o nisze wydawnicze,

⁷ Z. Sokół, *Kobieta i Życie (1945–2002)*, „Studia Bibliograficzne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, t. 9, s. 63.

⁸ Tamże, s. 64-65.

reklamodawców oraz czytelników. Czasopismo nie potrafiło dotrzymać tempa tym zmianom i uległo zawieszeniu. Jednak po sześciu latach, w październiku 2008 r., „Kobieta i Życie” ponownie ukazała się w sprzedaży i aktualnie wydawcą miesięcznika jest Wydawnictwo Bauer⁹.

Dwutygodnik „Filipinka” był pierwszym i właściwie aż do 1991 r. jedynym czasopismem przeznaczonym dla nastolatek (czytały je także młode kobiety, np. studentki), był więc niezwykle popularny, zajmował czołowe miejsca na listach najchętniej czytanych periodyków, szybko zniknął z kiosków lub był odkładany do tzw. teczek¹⁰. Pismo to było „młodszym dzieckiem” redakcji „Kobieta i Życia” i przez wiele lat redagowany przez ten sam zespół i „przy tych samych biurkach”. W 1956 r. na łamach „Kobiety i Życia” opublikowano list zbiorowy podpisany przez siedem dziewcząt domagających się własnego czasopisma „dla nas szesnastolatek nie ma odpowiedniego pisma. A więc proponujemy stworzenie pisma dla nas. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że od razu nie można tego przeprowadzić, ale może za parę miesięcy będziemy miały swoje pismo?”¹¹. Ponieważ podobne życzenia napływały także od matek dorastających dziewcząt, nie musiały one długo czekać na pojawienie się pisma, którego tak bardzo pragnęły. Pierwszy numer „Filipinki” wyszedł wiosną 1957 r. w nakładzie 100 tys. egzemplarzy i rozszedł się bez zwrotów. Domagano się zwiększenia nakładu do miliona, gdyż takie było zapotrzebowanie społeczne, ale brak papieru stał się na przeszkodzie. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych podniesiono nakład do 550 tys. egzemplarzy¹².

W pierwszym numerze pisma, w rubryce „Od Anny do Zuzanny”, określono do kogo kierowana była „Filipinka” i jaki był jej cel. Czytelniczkami miały być „wszystkie dziewczęta, których imiona zawarte są między pierwszą a ostatnią literą alfabetu (...)”¹³. „Filipinka” zakładała, że jej czytelniczka jest mądrą dziewczyną, żądną nie seksu, ale wiedzy, dużo czytającą, chodzącą do teatru i do kina na ambitne filmy, marzącą o studiach, piszącą wiersze i opowiadania. Zawsze była pismem specyficznym, niezrzeszona, apolityczna, bez nakazów i zakazów, określana jako „fenomen bloku wschodniego”. Swoje felietony drukowali tu: Małgorzata Musierowicz, Krystyna Siesicka, Jerzy Waldorff, Lucjan Kydryński,

⁹ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, s. 330–331.

¹⁰ A. Łysak, *Poradnictwo na łamach „Filipinki”*, [w:] *Świat (z) kolorowych czasopism. Prasa dla kobiet i dziewczyn w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. E. Zierkiewicz, Wrocław 2010, s. 159.

¹¹ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, s. 123.

¹² Tamże, s. 124.

¹³ *Od Anny do Zuzanny*, „Filipinka” 1957, nr 1, s. 2.

a do każdego numeru w latach siedemdziesiątych swoją Gabrychę, dziewczynę z brodą, komentującą rzeczywistość, rysował Jerzy Duda-Gracz. W sprawie każdego ważnego tematu sięgano po ekspertów. Rozmowy o seksie redakcja prowadziła z dr Zbigniewem Lwem-Starowiczem i Wiesławem Sokolukiem. Przez kilkanaście lat o muzyce pisał Marek Niedźwiecki, co roku w ostatnim świątecznym numerze przyznając swoje nagrody muzyczne – Niedźwiedzie¹⁴.

Ważna była więc między czytelniczkami. Redakcja otrzymywała dziennie od dwudziestu do stu listów i nie uchylała się od zajmowania stanowiska i udzielania porad w sprawach najbardziej osobistych, intymnych zwierzeń i tajemnic związanych z okresem dojrzewania. Dział listów do końca lat osiemdziesiątych zatrudniał pięć osób, w tym psychologa na etacie, co było wtedy fenomenem redakcyjnym. Listy traktowane były z całą powagą, wszystkie czytano, rejestrowano i na wszystkie redakcja odpisywała. Fragmenty listów z problemami powtarzającymi się wielokrotnie drukowano na łamach pisma¹⁵.

W dalszej części opracowania analizie poddane zostaną treści publikowane na łamach „Kobiety i Życia” oraz „Filipinki” w latach 1951-1970. O ile grono odbiorców tego drugiego pisma nie zmieniało się, o tyle przeznaczenie czytelnicze „Kobiety i Życia” na początku jej istnienia było niesprecyzowane. W latach 1951–1956 pismo kierowane było do robotnicy biorącej udział w wyścigu pracy, innym razem do nauczycielki, urzędniczki, działaczki społecznej Ligi Kobiet, czy członkini partii. W tym czasie „Kobieta i Życie” była pismem głównie o charakterze polityczno-społecznym. Wiązało się to z realizacją Planu 6-letniego, zatem aparat władzy poprzez prasę starał się wpływać na kobiety, aby jak najsprawniej i najefektywniej wykonywały swoją pracę, przekraczały normę, powierzone obowiązki kończyły przed upływem wyznaczonego czasu. Miarą wartości człowieka stała się praca dla państwa, dlatego też eliminowano jednostki nieprodukcyjne, nieprzydatne przy budowie nowej, powojennej rzeczywistości. Zatem obowiązki domowe wykonywane przez kobiety stały się zupełnie niedostrzegalne, nie uznawano zupełnie pracy w domu, gdyż w rozumieniu władz komunistycznych, to nie tego typu działalność wpływała na rozwój kraju – nie przynosiła bezpośrednich korzyści dla partii. System totalitarny promował wyłącznie wartość pracy dla państwa. Kobiety traktowano jako „rezerwy siły roboczej, które w zależności od aktualnych potrzeb można do pracy aktywizować lub tej

¹⁴ A. Mazurkiewicz, „Filipinka” forever. Historia zmian zachodzących w przestrzeni czasopisma, [w:] Świat (z) kolorowych czasopism..., s. 155.

¹⁵ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, s. 125.

aktywizacji zaniechać¹⁶. Potwierdzenie tego można odnaleźć na łamach czasopisma. Wystarczyłoby spojrzeć na tytuły artykułów publikowanych w omawianym okresie w „Kobiecie i Życiu” – „Wykorzystać wszystkie możliwości¹⁷”, „Kocham swój zawód¹⁸” czy „Krawcowa w hucie¹⁹”. Wszystkie publikacje były zgodne z ówczesną wszechobecną ideologią, która z kolei wpływała na kształtowanie się wzoru osobowego kobiety. Była nim prosta robotnica, przodownica pracy, zaradna, energiczna i pogodna, pozytywnie nastawiona do Związku Radzieckiego i zmian zachodzących w socjalistycznej rzeczywistości oraz aktywnie wpływająca na te zmiany – zarówno w środowisku pracy jak również w miejscu zamieszkania. Pracę zawodową kobiet traktowano jako drogę do politycznego i społecznego wyzwolenia oraz równouprawnienia, czyli zrównania w pewnych sferach z mężczyzną²⁰.

Śmierć Stalina w 1953 r., następnie „odwilż polityczna” i przełom październikowy w Polsce w 1956 r., wpłynęły na zmiany polityczno-społeczne, które z kolei rzutowały na sytuację kobiet. Zaczęto dostrzegać zawodowe różnicowanie kobiet: „inteligentki pracujące” z wyższym wykształceniem, kobiety z wykształceniem średnim oraz te, które zakończyły edukację na etapie podstawowym. Zatem dotychczasowy wzór osobowy kobiety w męskich zawodach i otwarty model rodziny, stały się nieadekwatne wobec zachodzących przemian. Po przełomie październikowym zwiększyła się oferta czasopism na rynku, co oznaczało również, że redakcja „Kobiety i Życia” musiała sprecyzować swojego odbiorcę, którym to od tamtego momentu stała się kobieta inteligencja mieszkająca w miastach²¹. Dziennikarze prasy polskiej zaczęli walczyć o niezależność i możliwość decydowania o linii swojego czasopisma. Stało się to szczególnie ważne biorąc pod uwagę fakt, iż 27 kwietnia 1956 r. przyjęto ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Dopuszczano przerywanie ciąży w określonych przypadkach: kazirodztwa, gwałtu, zagrożenia życia matki. Podkreślano równocześnie, że aborcja nie może być sposobem na regulację urodzin. Wówczas środowiska lekarskie wraz z redakcjami pism kobiecych zaczęły prowadzić kampanię świadomego macierzyństwa, a „Kobieta i Życie” stała się organem

¹⁶ Uchwała Sekretariatu KC PPR o pracy wśród kobiet, [w:] PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje, cz. I-III, Warszawa 1959–1973.

¹⁷ Wykorzystać wszystkie możliwości, „Kobieta i Życie” 1955, nr 34, s. 7.

¹⁸ E. Holejko, Kocham swój zawód, „Kobieta i Życie” 1953, nr 15, s. 11.

¹⁹ K. Chrupek, Krawcowa w hucie, „Kobieta i Życie” 1953, nr 3, s. 9.

²⁰ A. Kłoskowska, Modele społeczne i kultura masowa, „Przegląd Socjologiczny” 1959, s. 46-71.

²¹ Z. Sokół, Kobieta i Życie (1945–2002), s. 73-74.

propagującym edukację seksualną. Domagały się tego głównie czytelniczki, będące matkami dorastających córek. To właśnie wówczas, na skutek ich próśb oraz wyników ankiet „Gdy dziecko dojrzewa” oraz „Porozmawiajmy o córkach” powstał dwutygodnik „Filipinka”²², którego charakterystyka została przedstawiona we wcześniejszej części opracowania.

Innym ważnym wydarzeniem, które znacząco wpłynęło na sytuację w kraju, a co za tym idzie zawartość prasy, było bezrobocie kobiet w latach 1957–1958, wynikające z „porządkowania przerostów kadrowych w administracji państwowej”. Pracę straciły, tak mocno wcześniej lansowane, „przodownice pracy socjalistycznej”, awansowane do funkcji „zawodów umysłowych”. Pracę straciło ponad sto tysięcy kobiet. Wówczas środki masowego przekazu przypominały kobietom o ich podstawowej roli: matki, żony i gospodyni. Również na łamach „Kobiety i Życia” coraz częściej zaczęły pojawiać się właśnie takie wizerunki, teksty o „szczytnym posłannictwie macierzyństwa”. W „Kobiecie i Życiu” można było odnaleźć artykuły podpowiadające, jak kobiety w ciąży powinny postępować, aby zwiększyć swój komfort oraz zapewnić dziecku prawidłowy rozwój. Ponadto warto zaznaczyć, że były to porady udzielane przez znawców w tej dziedzinie, wybitnych w tamtym czasie lekarzy – np. przez dr. Astmana Markusa²³. Również rubryki z modą damską były dopasowane do potrzeb ciężarnych kobiet. Można było w nich uzyskać informacje, co nałożyć, aby stosownie wyglądać i czuć się wygodnie w domu, w pracy, gdy idziemy do kogoś z wizytą²⁴. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych bardzo silnie obecny był pogląd, że to kobiety są winne za zaniedbywanie obowiązków wychowawczych względem dzieci, chuligaństwo i przestępczość wśród młodzieży. To wszystko miało być negatywnym skutkiem pracy zawodowej kobiet i ich braku troski oraz zainteresowania domem i rodziną. W jednym z listów do redakcji „Filipinki” możemy przeczytać „Niestety nie wszyscy rodzice, a nawet nie wszyscy nauczyciele zdają sobie sprawę z tego, gdzie tkwią zarodki chuligaństwa. Matki płaczą wówczas, gdy jest już za późno. Ale jakże często z obojętnością odnoszą się do tego, że ich dzieci źle się zachowują, jak często zamykają drzwi przed tymi, którzy chcą im zwrócić uwagę na niewłaściwe postępowanie ich dziecka!”²⁵. Natomiast w jednym z artykułów opublikowanych w „Kobiecie i Życiu” kobiety były obwiniane za kryzys małżeństwa.

²² Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, s. 330–331.

²³ *7 rad dla kobiet w ciąży. Rozmowa z dr Astmanem Markusem*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 19, s. 8.

²⁴ *Suknie na okres ciąży*, „Kobieta i Życie” 1958, nr 22, s. 13.

²⁵ *Do redakcji*, „Filipinka” 1958, nr 6, s. 16.

Zarzucono im, że dbają tylko o swoją karierę, rozwój zawodowy, zamiast skupić się na tym, co jest naprawdę w życiu ważne – na mężu, dzieciach i rodzinie²⁶.

W latach sześćdziesiątych, gdy opanowano sytuację na rynku pracy, na łamy „Kobiety i Życia” wróciła tematyka pracy zawodowej kobiet, ich statusu społecznego oraz wykształcenia. Jeżeli w latach 1956–1957 przywiązywano uwagę do rodzinnej roli kobiety, tak w następnych propagowano godzenie obu stanowisk: prorodzinnego i prozawodowego, bez preferowania któregośkolwiek z nich – świadczyć mogą o tym takie tytuły jak: „O urlopach dla matek”²⁷, „Gdy matka pracuje na trzy zmiany”²⁸ czy „Szansa wszechstronnego rozwoju”²⁹. Obok tej tematyki zamieszczano również artykuły, które traktowały o emocjach, macierzyństwie, antykoncepcji, wychowywaniu dzieci. Łamy „Kobiety i Życia” wypełniały liczne konkursy i ankiety, głównie na temat sytuacji pracujących matek i organizacji życia domowego. Jedną z nich była ankieta zatytułowana „60 pytań do kobiet pracujących”, na którą otrzymano ponad dwa tysiące odpowiedzi³⁰, co ułatwiło redakcji dobrać odpowiednią tematykę artykułów i zorientować się do kogo trafia ich gazeta. Wyniki tej ankiety potwierdzają jaki wzór osobowy kobiety i model rodziny był wówczas lansowany. W jej podsumowaniu czytamy o nowym typie małżeństwa – takim, w którym „szczęście oparte jest na równości praw do własnych ambicji zawodowych, do rozwoju osobistych zainteresowań, zdolności i dążeń”³¹. Dalszym rozwinięciem tego tematu była ankieta „Moja praca, mąż i ja”, z której wynikało, że „niektórzy mężowie sami zachęcają i umacniają swoje żony w ich ambicjach zawodowych (...)”³². W wielu listach czytelniczki ostrzegały, że nie należy rezygnować z własnego awansu i rozwoju zawodowego „celem poświęcenia czasu mężowi i dzieciom”, co jest nieopłacalne. Pokazywano również odwrotność sytuacji, kiedy to żona, której zawód zapewnia większe zarobki, pracuje, natomiast „mąż jest przy dzieciach – gotuje, sprząta, odczuwa to jako życiową klęskę i rzuca to wyraźnie cię na ich współżycie”³³. Uwzględniając opinie kobiet w licznych ankietach „Kobieta i Życie” starała się pogodzić pełnienie obu ról – macierzyńskiej i zawodowej oraz traktować je na równi, bez preferowania którejś z nich. Obie role nie kolidują ze sobą, ale wza-

²⁶ *Miłość, małżeństwo, rodzina*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 17, s. 4.

²⁷ *O urlopach dla matek*, „Kobieta i Życie” 1964, nr 8, s. 10.

²⁸ A. Klonowska, *Gdy matka pracuje na trzy zmiany*, „Kobieta i Życie” 1969, nr 12, s. 9.

²⁹ K. Gawęcka, *Szansa wszechstronnego rozwoju*, „Kobieta i Życie” 1964, nr 4, s. 15.

³⁰ *60 pytań do kobiet pracujących*, „Kobieta i Życie” 1968, nr 3, s. 3.

³¹ „Kobieta i Życie” 1968, nr 15, s. 3.

³² „Kobieta i Życie” 1969, nr 5, s. 3.

³³ „Kobieta i Życie” 1969, nr 7, s. 15.

jennie się uzupełniają – tak można było przeczytać na łamach pisma w latach sześćdziesiątych.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż pod koniec lat sześćdziesiątych, wraz z wpływem nowych prądów społecznych z państw zachodnich – dotarł do Polski ruch feministyczny. Wówczas „Kobieta i Życie” wprowadziła tematykę „emancypacji mężczyzny”, która miała polegać na ich udziale w obowiązkach domowych. W jednym z numerów można było przeczytać „Emancypantka męskiego rodzaju bawi dziecko, gdy jego żona piecze świąteczne placki, a także froteruje, sprząta, zmywa, prasuje sobie spodnie i koszulę”³⁴. Akcję tę potraktowano poważnie, gdy redakcję „Kobiety i Życie” objęła Barbara Sidorczuk, która doprowadziła do tego, że w 1970 r. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wydawano osobne numery zadedykowane „pierwszej płci”, z kolorową fotografią mężczyzny na okładce – Jana Kobuszewskiego w numerze 15/1970. Natomiast numer 1001 ukazał się z hasłem „Pod znakiem mężczyzny” i dotyczył problemów samotnych ojców wychowujących dzieci. Warto zaznaczyć, że „Kobietę i Życie” czytali również mężczyźni, co wynikało z listów do redakcji, a następnie zostało potwierdzone wynikami przeprowadzonej ankiety, dlatego też redakcja wprowadziła stały dział „Mężczyzna i Życie” oraz felietony: „Impertynencje” i „Samo życie” poświęcone ich sprawom. W tym czasie średni nakład pisma wynosił 630-750 tys. egzemplarzy, które rozchodziły się bez zwrotów³⁵.

Na łamach „Filipinki” wydawanej w tamtym okresie nie odnajdziemy oczywiście artykułów propagujących macierzyństwo, a to z bardzo prostego względu – pismo od początku swojego istnienia było adresowane do młodych dziewcząt, dla których najważniejszy jest rozwój osobisty, edukacja, pozyskiwanie wiedzy oraz nowych umiejętności, nie zaś seks czy wczesne macierzyństwo. Publikowane teksty opowiadały historie dziewcząt, które poświęciły swój czas edukacji, rozwijaniu zainteresowań, a przez to zyskały satysfakcję oraz uznanie wśród rówieśników oraz rodziny. Potwierdzeniem tego może być artykuł pt. „Dziewczyna w czerwonej czapce”, który opisywał perypetie nastolatki będącej dyżurną ruchu na kolei, pokazując jednocześnie, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby młode dziewczyny podejmowały pracę, która kojarzona jest jako zawód typowo męski³⁶. Z racji tego, że „Filipinka” miała charakter społeczno-kulturalny i była głównie adresowana do dziewcząt kończących szkołę średnią i stojących przed wyborem drogi życiowej: dalszej nauki, wyboru zawodu, czy kierunku studiów, to na jej

³⁴ A. Klonowska, *Przedświąteczne porządki*, „Kobieta i Życie” 1969, nr 37, s. 18.

³⁵ Z. Sokół, *Kobieta i Życie (1945–2002)*, s. 77.

³⁶ *Dziewczyna w czerwonej czapce*, „Filipinka” 1966, nr 11, s. 7.

łach publikowanych było dużo materiałów udzielających informacji na temat rekrutacji do poszczególnych szkół, na konkretne kierunki studiów. Takich informacji można było uzyskać po przeczytaniu artykułów „Studia zaoczne i wieczorowe w wyższych szkołach pedagogicznych”³⁷, „VIII klasa i co dalej?”³⁸ lub „Wybór zawodu to sprawa trudna”³⁹.

W latach siedemdziesiątych „Kobieta i Życie” nadal lansowała łączenie obowiązków domowo-rodzinnych z pracą zawodową, która wyzwalała je z pozycji „domowego kopcieszka”. Wszelka aktywność w sferze publicznej traktowana była jako szansa rozwoju osobistego kobiety i sposobu na zrealizowanie własnych aspiracji, a także udziału w wytwarzaniu dóbr narodowych. Jednak można zauważyć drobną różnicę między tym, jakie treści były publikowane w omawianym okresie a tym, jakie jeszcze dekadę wcześniej. Lata sześćdziesiąte w przypadku analizowanego czasopisma charakteryzował fakt, iż nie propagowano konkretnego stanowiska – prorodzinnego lub prozawodowego, pokazywano, że pełnienie funkcji w obu tych sferach da się pogodzić. Natomiast już od początku lat siedemdziesiątych można dostrzec, że teksty publikowane na łamach „Kobiety i Życia” w większym stopniu dotyczą właśnie aktywności w sferze publicznej, pracy zawodowej oraz samorealizacji kobiet. Świadczyć mogą o tym takie artykuły jak – „Pielęgniarki”, w którym zachęcano kobiety do kształcenia się w tym kierunku oraz podejmowania pracy w zawodzie pielęgniarki. Zapewniano, że aktywność kobiet w tej sferze da im spełnienie oraz radość z pełnionych obowiązków, głównie dlatego, że pomagając innym mogą pomóc również same sobie – ciągle się rozwijać i poszerzać swoją wiedzę⁴⁰. Na łamach pisma można było odnaleźć również wiele wywiadów z kobietami, którym praca w danym zawodzie daje satysfakcję, np. „Byłam kelnerką...”⁴¹, czy „Nauczyciel – zawód bardzo odpowiedzialny”⁴². Prezentowano także wywiady ze znawcami w dziedzinie pracy, jak chociażby z ministrem Michałem Krukowskim, przewodniczącym Komitetu Pracy i Płac, który prezentował działania swojego resortu oraz objaśniał zachodzące zmiany w prawie pracy⁴³. Jak można zauważyć, w latach siedemdziesiątych aktywność kobiet w sferze publicznej, w dużej

³⁷ *Studia zaoczne i wieczorowe w wyższych szkołach pedagogicznych*, „Filipinka” 1967, nr 4, s. 9.

³⁸ *VIII klasa i co dalej?*, „Filipinka” 1967, nr 5, s. 16.

³⁹ M. Waśniewska, *Wybór zawodu to sprawa trudna*, „Filipinka” 1969, nr 7, s. 14.

⁴⁰ *Pielęgniarki*, „Kobieta i Życie” 1971, nr 41, s. 13.

⁴¹ *Byłam kelnerką...*, „Kobieta i Życie” 1971, nr 15, s. 9.

⁴² *Nauczyciel – zawód bardzo odpowiedzialny*, „Kobieta i Życie” 1973, nr 11, s. 14.

⁴³ *O pracy dla kobiet*, „Kobieta i Życie” 1975, nr 2, s. 3.

mierze, utożsamiana była z jej aktywnością zawodową oraz wytwarzaniem dóbr narodowych, co jednocześnie gwarantowało jej rozwój osobisty.

„Filipinka” w latach siedemdziesiątych jeszcze bardziej akcentowała edukację, rozwój i wykształcenie młodych dziewcząt. Obecny, przez cały czas istnienia „Filipinki”, wzór dziewczyny wykształconej, przywiązującej uwagę do edukacji, stał się wyrazisty. Na drugi plan zeszyły kwestie emocjonalne oraz problemy związane z okresem dorastania. Doskonałym odzwierciedleniem tego są artykuły publikowane na jej łamach. Wśród tytułów, które to potwierdzają wymienić można te, zachęcające do pracy zawodowej – „Ula zootechnik”⁴⁴, „Słodkie życie słodkiej fabryki”⁴⁵, „Zawód jak inne”⁴⁶ czy „Praca lekka, łatwa i przyjemna”⁴⁷ oraz takie, które propagują podejmowanie dalszej nauki czy pójścia na studia – „Głód wiedzy humanistycznej”⁴⁸, „AWF to nie żarty”⁴⁹ lub „Będziemy kształcić lutników”⁵⁰.

Analizując treść artykułów, felietonów, listów od czytelniczek publikowanych na łamach „Kobiety i Życia” i „Filipinki” na przestrzeni ponad trzydziestu lat można stwierdzić, że niewątpliwie cały czas podlegały one kontroli i propagandzie władz komunistycznych. Najważniejszą kwestią było odpowiednie uświadomienie kobiet, przebudowujące w sposób zasadniczy ich mentalność. Aparat władzy pozwalał na publikację takich artykułów, które by sprzyjały ideologii, sytuacji społeczno-politycznej kraju, a wręcz projektowały nową, otaczającą rzeczywistość. Doskonałym potwierdzeniem tego jest wzór kobiety, jaki lansowano, głównie w kwestii jej aktywności zawodowej. Na początku lat pięćdziesiątych polskie media zostały zdominowane przez wzór radziecki – jako jedyny i niezastąpiony we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Dla polskich kobiet przykładem do naśladowania stała się kobieta radziecka – prosta robotnica, zaradna, biorąca udział w wyścigu pracy socjalistycznej. Poprzez prasę, również „Kobietę i Życie” oraz „Filipinkę” starano się zatem aktywizować kobiety do pracy zawodowej. Cel był jeden – jak najwięcej osób miało uczestniczyć w odbudowie zniszczonego kraju oraz w rozwoju jego potęgi gospodarczej. Natomiast, gdy pod koniec lat pięćdziesiątych pojawił się

⁴⁴ I. Rybczyńska, *Ula zootechnik*, „Filipinka” 1970, nr 19, s. 5.

⁴⁵ *Słodkie życie słodkiej fabryki*, „Filipinka” 1972, nr 15, s. 17.

⁴⁶ M. Waśniewska, *Zawód jak inne*, „Filipinka” 1970, nr 10, s. 12.

⁴⁷ K. Chrupek, *Praca lekka, łatwa i przyjemna*, „Filipinka” 1973, nr 1, s. 7.

⁴⁸ M. Waśniewska, *Głód wiedzy humanistycznej*, „Filipinka” 1973, nr 3, s. 11.

⁴⁹ *Tejże, AWF to nie żarty*, „Filipinka” 1970, nr 10, s. 7.

⁵⁰ J. Młynarczyk, *Będziemy kształcić lutników*, „Filipinka” 1973, nr 11, s.19.

problem wysokiego bezrobocia wśród kobiet, z prasy zniknął już model osobowy lansowany jeszcze kilka lat wcześniej. Na próżno było szukać artykułów zachęcających kobiety do pracy poza domem. Zaczęto prezentować sylwetki kobiet, które wypełniając swoje obowiązki domowe spełniają się jako matki i żony. Gdy uznano, że skuteczność prowadzonej propagandy jest zbyt niska i w społeczeństwie nadal panuje bardzo duże niezadowolenie z ówczesnej sytuacji, zaostrozono język i przesłanie płynące z materiałów prasowych. Zaczęto wręcz obwiniać kobiety za zaniedbywanie obowiązków wychowawczych, za chuligaństwo wśród młodzieży, co rzekomo miało być spowodowane chęcią ich rozwoju na gruncie zawodowym.

Warto jednak zwrócić uwagę, że „Filipinka” była mniej podatna na propagandę, co ściśle wiąże się z faktem, że adresowana była do konkretnej grupy, do młodych dziewcząt stojących przed wyborem dalszej drogi życiowej, ale jednocześnie ceniących sobie najbardziej edukację i samorealizację, nie seks czy wczesne macierzyństwo. Periodyk miał swój bardzo jasno określony charakter i odbiorcę, dlatego wzór osobowy, który był prezentowany na jego łamach nie zmieniał się aż tak często, jak miało to miejsce w przypadku „Kobiety i Życia”. Stąd w „Filipince” nie pojawiały się artykuły o „szczytnym posłannictwie macierzyństwa” lub te, które zachęcałyby dziewczęta do angażowania się w związki emocjonalne. Aktywność w sferze publicznej była propagowana przez cały czas istnienia tego pisma, głównie utożsamiana z edukacją dziewcząt oraz ich działalnością w sferze zawodowej.

ABSTRACT

The Place of Women in the Public Space in Poland by the 1970s (in the light of *Kobieta i Życie* and *Filipinka*)

The aim of this article is to show the place of Polish women in the public space of our country during the communist era. From the very beginning of the Polish People's Republic the press had been recognized as one of the main instruments to build a “new socialist man”. Polish communist propaganda also included women's press, which means magazines for women, for example, the ones indicted in the subtitle. It, too, influenced content, the method of recognition of topics, the structure and form of the language. The first magazine for women which was published after World War II was a monthly entitled *Moda i Życie Praktyczne* (*Fashion and*

Practical Life). A decade later it was transformed into the weekly issued under the name *Kobieta i Życie* (Woman and Life). The magazine was published from January 1946 to February 2002. In 2008 it reappeared as a monthly and is present on the market today. Then *Filipinka*, the first magazine for teenage girls, appeared on 15 May 1957.

The biweekly magazine was created as a younger sister of *Kobieta i Życie* and was published by *RSW Prasa-Książka-Ruch* – the main, if not the only publishing company at that time.

Analyzing the content of articles in these two magazines within the following thirty years it is easy to state that the magazines were under the constant control of communist authorities and were the subject of their propaganda.

The perfect confirmation of the situation is a model of the woman promoted by authorities which perceived her mainly in terms of economic activity.

At the beginning of the 1950s, the Polish media were dominated by the Soviet standards. Consequently, a simple, resourceful woman-worker participating in the socialist labour race became an exemplar to follow.

Then, in the late 1950s the situation changed as a result of high unemployment among women. The press no longer promoted the previous model. They began to present profiles of the women who fulfilled their household chores and felt satisfied as mothers and wives.

Key words: public space, women's press, position of women, personal model of women, propaganda, communist era

РЕЗЮМЕ

Место женщин в публичном пространстве в Польской Народной Республике до 70-х г. (в свете «Женщина и жизнь» и «Филиппинки»)

Цель данной статьи показать место польских женщин в публичном пространстве в период Польской Народной Республики (ПНР). Пресса в это время была признана за один из основных инструментов, которые служат для создания «нового социалистического человека». Политическая пропаганда ПНР охватила также женскую прессу. Первым журналом для женщин, который был создан после Второй мировой войны был ежемесячник, позже декада, издаваемый под названием «Мода и практическая жизнь», позже еженедельник «Женщина и жизнь», который издавался в 1946–

–2002 г. с 2008 г. выходит как ежемесячное издание. В свою очередь журнал «Филиппинка», который издавался раз на две недели, был первым журналом для подростков. Анализируя тексты на страницах журналов «Женщина и жизнь» и «Филиппинки» на протяжении более 30 лет, можно сказать, что все это время они были под контролем и пропагандой коммунистической власти. Прекрасным подтверждением этого является пример женщины, который пропагандировался, главным образом в вопросах их профессиональной деятельности. В начале 50-х годов в польских СМИ доминировала советская модель, поэтому примером для польских женщин должна была стать советская женщина – простая работница, находчивая, принимающая участие в гонке социалистического труда. Тем не менее, в конце 50-х годов, когда проблемой стала высокая безработица среди женщин, из прессы исчезла личностная модель, пропагандировавшаяся несколько лет раньше. Началось представление модели женщин, которые исполняя свои домашние обязанности, реализуются как матери и жены.

Ключевые слова: публичное пространство, женская пресса, место женщин, личностный пример женщин, пропаганда, ПНР